

Wywiad z Adrianem Nowakiem - absolwentem Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej

Na jakim kierunku kształcił się Pan w naszej szkole?

Uczęszczałem do Liceum Profilowanego o profilu Zarządzanie i przetwarzanie informacji – informatyka.

Czym kierował się Pan przy wyborze tejże szkoły?

Wybierając tą szkołę i ten kierunek wiązałem z tym swoją przyszłość. Chciałem robić coś związanego z informatyką i muzyką. Te dwie dziedziny łączą się ze sobą. W tej szkole był taki profil i to skłoniło mnie do jej wyboru.

Co najmilej wspomina Pan ze szkolnych lat? Czy utkwily Panu jakieś szczególne chwile związane z naszą szkołą?

Szkołę ogólnie wspominam bardzo miło. Najmilej wspominam próby przed różnymi uroczystościami szkolnymi, gdzie często było dużo śmiechu.

Czy udzielał się Pan w czynny sposób w życiu szkolnym?

Tak udzielałem się. Najczęściej były to właśnie uroczystości szkolne: akademie, konkursy, różnego rodzaju przeglądy.

W jakich przedmiotach radził Pan sobie wyjątkowo dobrze, a z którymi miał Pan problemy?

Z nauką to u mnie różnie bywało, ale zdecydowanie lepiej czułem się w przedmiotach humanistycznych.

Był Pan typem ucznia spokojnego, czy może raczej „szkolnego rozrabiaki”?

Nie mnie to oceniać, ale moja pani wychowawczyni na jednej z wywiadówek powiedziała, że jakby wszyscy mieli taki charakter jak ja, to nauczyciele nie mieliby co robić. Więc raczej byłem grzeczny.

Opuszczając szkolne mury odczuwał Pan ulgę, czy może obawę przed tym co będzie dalej?

Opuszczając szkołę cieszyłem się jak wszyscy, że wytrzymałem. Z upływem lat teraz wiem co mieli na myśli nauczyciele mówiąc: „jeszcze zapragniecie wrócić do szkolnych lat”. To prawda.

Czym obecnie się Pan zajmuje?

Obecnie pracuję, ale każdą wolną chwilę staram się poświęcić muzyce, która jest moją pasją.

Jak zdążyłam zauważyć ma Pan zdolności muzyczne. Pomagał nam Pan przy przygotowaniu uroczystości 9 września? Skąd znalazło się u Pana zamiłowanie do muzyki?

Kiedy byłem mały i nie chciałem spać to tata włączał radio lub zaczynał grać na saksofonie, a ja, żeby tego nie słuchać zasypiałem... Teraz poważnie - od dziecka ciągnęło mnie do muzyki, odziedziczyłem to po tacie. Każdy człowiek rodzi się z jakimś talentem tylko musi go odkryć, a mi pomogli w tym rodzicie.

W drugiej klasie szkoły podstawowej zacząłem uczęszczać na lekcje muzyki do p. Zielińskiej na akordeon. Do dzisiejszego dnia pamiętam jaki miałem problem z tym akordeonem, ponieważ był większy niż ja, ale byłem bardzo uparty - płakałem i grałem. Wcześniej powiedziałem, że chętnie bym wrócił do lat szkolnych, więc jeżeli mam taką okazję, to chociaż raz w roku z tego korzystam. Uroczystość 9 września jest taką okazją. Zawsze, jeżeli czas i żona mi pozwoli, z przyjemnością pomogę w miarę moich możliwości.

Z roku na rok, dzięki pracy dyrekcji, zachodzą istotne zmiany w naszej szkole, mające na celu uświetnienie jej. Jakie odczucia towarzyszyły Panu, gdy ponownie zetknął się Pan z otoczeniem z wcześniejszych lat - nieco już zmienionym?

Kiedy wszedłem i zobaczyłem zmiany jakie zaszły od czasu kiedy ja opuszczałem mury tej szkoły byłem miło zaskoczony. Widać, że dyrekcja szkoły nie marnuje czasu i stwarza coraz lepsze warunki dla uczniów.

Jakie są Pana priorytety na przyszłość?

Opowiem krótko MUZYKA – kiedy gram to „odpływam”.

Może zechciałby Pan podzielić się z uczniami naszej szkoły jakąś refleksją, dobrą radą na przyszłość?

Moja odpowiedź dla uczniów jest taka, aby nie marnowali szansy jaką im daje szkoła. Postarajcie się ją wykorzystać jak najlepiej potraficie.

Dziękuję bardzo za miłą rozmowę oraz życzę dalszego rozwijania swoich zainteresowań.

Wywiad przeprowadziła Ewa Skrzypczak